

KS. ANTONI NADBRZEŻNY

BÓG JAKO STWÓRCA W INTERPRETACJI HARMINUSA KUITERTA

GOD AS CREATOR IN THE INTERPRETATION OF HARMINUS KUITERT

Abstract

Harminus Kuitert belongs to the most known Reformed theologians. He refers in his theology to the thinking of D.F. Schleiermacher, while he stresses the importance of the feeling in the experience of the presence of God. According to Kuitert, a Christian image of God as Creator has been rooted in the humans experience of dependence on the “Power of Reality”. Within the framework of this universal experience, an individual feels an internal call which he recognizes as the sign of the presence of the Creator. The meeting with the “person in need” is declared to be an opportunity to experience God as Creator. God in Christianity is the God of Word, not as the “absent ground of being”. In his reflection on the Creator Kuitert entirely omits Trinitarian and salvation historical perspective. His interpretation of God as Creator is therefore of philosophical nature rather than theological.

Key words: Creator, Power of Reality, dependence, experience, internal call.

Ogłoszony przez papieża Benedykta XVI „Rok wiary”¹ stanowi dla katolickiej teologii doskonałą okazję nie tylko do ponownego przemyślenia chrześcijańskiego *Credo* w kontekście dokonujących się zmian społecznych, kulturowych i wewnątrzkościelnych, lecz również do poszerzenia swoich horyzontów poznawczych poprzez głębszy dialog z myślą teologów reprezentujących inne wyznania chrześcijańskie. Wiara w Boga jako Stwórcę należy do zbioru fundamentalnych prawd wspólnie wyznawanych przez chrześcijan należących do różnych denominacji. Natomiast soteriologiczne i prakseologiczne implikacje tego artykułu wiary – jak słusznie zauważa Keith Ward – zależą istotnie od obrazu Boga jako Stwórcy wypracowanego w ramach

Ks. dr ANTONI NADBRZEŻNY – adiunkt Katedry Pneumatologii i Eklezjologii w Instytucie Teologii Dogmatycznej KUL; adres do korespondencji – e-mail: a.nadbrzezny@kuria.lublin.pl

¹ Por. B e n e d y k t XVI. Motu proprio *Porta fidei*. Watykan 2011 nr 2, 4, 8.

konkretnego projektu teologicznego². Z tej racji zachodzący dynamicznie po Soborze Watykańskim II proces ekumenicznej *perychorezy* doktryn Kościołów chrześcijańskich, ukazujących różne aspekty obrazu Boga-Stworzyciela, otwiera przed teologią katolicką możliwość twórczej recepcji nowych elementów treściowych, nie uwzględnianych w ramach dotychczasowego paradygmatu³.

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja koncepcji Boga jako Stworzyciela w ujęciu Harminusa Kuiterta, jednego z najbardziej znanych współczesnych holenderskich teologów Kościoła ewangelickoreformowanego⁴. Pierwsza część artykułu została poświęcona problemowi transcendencji Stwórcy w perspektywie naturalnych czynników, znanych z codziennego doświadczenia. Druga porusza kwestię personalności Stwórcy oraz sensu Jego milczącego działania. Trzecia część dotyczy roli uczucia w ludzkim doświadczeniu Stwórcy. Ostatnia część zawierać będzie ocenę teologicznego projektu Kuiterta oraz wnioski dla pastoralnej praktyki Kościoła.

I. FAKTOR WŚRÓD FAKTORÓW?

Harminus Kuitert, wierny ewangelickiej tradycji antyfilozoficznego uprawiania teologii, świadomie rezygnuje z rozważań metafizycznych, obciążonych balastem abstrakcjonizmu, i zwraca się ku konkretnemu doświadczeniu człowieka, traktowanemu jako podstawowy *locus theologicus*. Zauważa, że

² Por. K. Ward. *Christianity. A Beginner's Guide*. Oxford 2008 s. 7.

³ Na temat znaczenia pluralizmu doświadczeń religijnych w teologicznej epistemologii zob. H. Urs von Balthasar. *Prawda jest symfoniczna: aspekty chrześcijańskiego pluralizmu*. Poznań 1998; R. Panikkar. *The Trinity and the religious experience of Man*. London 1973.

⁴ Harminus Martinus Kuitert urodził się w 1924 r. w Drachten (Holandia). Po II wojnie światowej studiował na Wolnym Uniwersytecie w Amsterdamie. W latach 1950-1955 pracował jako kaznodzieja w Scharendijk na wyspie Schouwen-Duiveland, gdzie w 1953 r. przeżył gigantyczną powódź. W latach 1955-1965 pracował jako duszpasterz akademicki w Amsterdamie. W 1962 r. obronił pracę doktorską pt. *De mensvormigheid Gods*, napisaną pod kierunkiem znakomitego teologa G.C. Berkouwera. Od 1967 do 1989 r. pracował jako profesor etyki i dogmatyki na Wolnym Uniwersytecie w Amsterdamie. Obecnie na emeryturze. Opublikował 14 książek, m.in. *Zonder geloof vaart niemand wel* (1974), *Het algemeen betwijfeld christelijk geloof* (1993), *Jezus. Nalatenschap van het christendom* (1998), *Over religie* (2000), *Hetzelfde anders zien* (2005), *Alles behalve kennis* (2011). Więcej na temat życia oraz poglądów teologicznych i filozoficznych H. Kuiterta zob. P. Pronk. *Fluiten in het donker. In gesprek met Harry Kuitert*. Kampen 2006; H. van Gerven, M. Michon. *Vrijheid van dwang. Een portret van H.M. Kuitert*. Baarn 1989; E. Meijering. *Wat verbeelden we ons wel? Overwegingen bij Harry Kuitert*. Zoetermeer 2006.

współczesny człowiek chętnie używa słowa „Stwórca” (nid. *Schepper*) na określenie Mocy, od której czuje się w jakiś sposób zależny. Jego zdaniem użyte w Nicejsko-konstantynopolitańskim Wyznaniu Wiary łacińskie słowo *creator* wskazuje na transcendentny charakter Boga, który nie jest żadną częścią świata. Wiara w Stwórcę chroni chrześcijaństwo przed próbą absolutyzacji jakiegokolwiek elementu czy wymiaru rzeczywistości doczesnej. Posługiwanie się rzeczownikiem „Stwórca” w odniesieniu do Boga wyraża najbardziej ortodoksyjne przekonanie chrześcijan, że w żadnej mierze nie może się On stać przedmiotem manipulacji ze strony człowieka. Stwórca nigdy nie powinien być rozumiany jako jeden z wielu czynników kształtujących we wszystkich możliwych wymiarach ludzkiego środowiska (nid. *het menselijke milieu*). Sprowadzenie Boga do roli czynnika funkcjonującego na poziomie immanentnych przyczyn byłoby w rezultacie pomniejszeniem Boga w jego istocie i zredukowaniem Jego działań do sfery ludzkiej aktywności⁵.

W tradycyjnych ewangelickoreformowanych pieśniach kościelnych, opartych na motywach psalmów, Stwórca jawi się jako absolutny dysponent naszego losu oraz jako nasze dziedzictwo i przeznaczenie (nid. *deel en lot*)⁶. Obraz ten, zaczerpnięty z realiów charakterystycznych dla starożytnego, agrarnego świata naszych przodków, nie koresponduje już z mentalnością współczesnego człowieka, który w porównaniu z minionymi pokoleniami posiada znacznie większe możliwości kształtowania porządku rzeczy, rozwijania pomocy chorym i cierpiącym czy wpływu na los innych. Obraz Boga rozumianego jako najwyższy Faktor, który bezpośrednio zarządza wszystkim według swojej suwerennej woli, wydaje się ujęciem przestarzałym, zbyt antropomorficznym i nie respektującym w należyтым stopniu ludzkiej odpowiedzialności.

Trudności w rozumieniu „mechanizmu” rządzeń Boskiej Opatrzności piętrzą się dodatkowo w intelektualnym i praktycznym zetknięciu z proble-

⁵ Por. H. Kuitert. *Over religie. Aan de liefhebbers onder haar beoefenaars*. Baarn 2000 s. 171; W.B. Drees. *Radicaal om conservatief te zijn*. W: M. Brinkman, H. Vijver (red.). *Harry Kuitert: zijn God. Schrijvers, theologen en filosofen over de God van Kuitert*. Baarn 2004 s. 71.

⁶ Przykładem są słowa pieśni:
„k Mag dus alles van U wachten,
Wat mijn onheil kan verzachten,
Starend, in mijn deel en lot,
Op U, albesturend God!”

Zob. J. H. Cornelis, D. van der Reijden. *Nieuwe stichtelijke liederen, voor de huisgezinnen en gezelschappen der christenen*. Amsterdam 1818 s. 11.

mem określenia zakresu ludzkiej wolności i odpowiedzialności. Człowiek wierzący z jednej strony odczuwa realność swojej wolności, moc swego działania i zakres odpowiedzialności za swoje czyny, z drugiej zaś strony wierzy we wszechogarniającą moc Stwórcy, który nie redukując człowieka do roli marionetki w swych rękach, pozwala na realizację ludzkich zamiarów w jakimś tajemniczym powiązaniu ze swoim realnym działaniem jako Najwyższego Faktora. W celu uniknięcia traktowania Boga jako konkurenta człowieka należy – zdaniem Kuiterta – zawsze mieć na uwadze fakt, że działania Boga nie dokonują się na tym samym poziomie co wszelka ludzka aktywność. Na podstawie naszego osobistego doświadczenia można bronić tezy, że wolność ludzkich zamiarów i czynów nie jest ograniczana przez bezpośrednie działania Boga. Stwórca nie zmusza człowieka do konstruowania planów zgodnych z wolą Bożą ani odgrywania roli z góry zaplanowanej przez Boskiego Reżysera. Jednakże mimo świadomości własnej wolności człowiek doświadcza licznych niepowodzeń w realizacji swoich przedsięwzięć. Doświadcza własnej ograniczoności, rozmaitych przeszkód fizycznych i oporów psychicznych, które albo pokonuje, albo im ulega. Doświadczenie kontyngencji własnego bytu prowadzi człowieka do przekonania, że nie wszystko leży w jego mocy. Wobec tego odczucia ludzie wierzący najczęściej wybierają jedną z dwóch dróg. Popadają w herezję kwietyzmu, wyrażającą się w potocznym przekonaniu, że człowiek musi tylko „pozwolić Bożej wodzie płynąć po Bożej roli” (nid. *Gods water over Gods akker laten lopen*) lub przyjmują mniej lub bardziej zmodyfikowaną wersję pelagianizmu, próbując bezskutecznie zrealizować utopijne w swej istocie marzenia o samobzawieniu w ramach tego świata⁷.

Chociaż reformowany protestantyzm – zdaniem Kuiterta – nigdy nie uległ pokusie kwietystycznej interpretacji Boga, to jednak nie uniknął problemów w obliczu innej teologicznej aporii, wyrażonej w pytaniach: czy w Stwórcy nie kryje się dwuznaczność, podobna do tej, jaką naznaczona jest rzeczywistość, w której żyje człowiek? Innymi słowy: Jaki w swej istocie jest Stwórca, który igra z potęgą mitycznego Lewiatana (por. Ps 104, 26), i zarazem przegrywa ze złem tego świata? Czy zarówno dobro, jak i zło mogą pochodzić od jedyne go Stwórcy? Czy w kontekście katastrof naturalnych można jeszcze odpowiedzialnie nazywać Stwórcę Mocą panującą absolutnie nad wszystkim? Według Kuiterta w świadomości współczesnego człowieka niezwykle ostro rysuje się konflikt między wiarą w dobroć Stwórcy i Opa-

⁷ Por. Kuitert. *Over religie* s. 172-173.

trżność Bożą a istnieniem zła w świecie⁸. Człowiek nie może wyzwolić się od poczucia ambiwalencji rzeczywistości, która skłania zarówno do przyjęcia wiary w Stwórcę, jak i do jej usprawiedliwionego odrzucenia. Czy ucieczka poza kategorie dobra i zła nie oznaczałaby odejścia od rzeczywistości i życia w skonstruowanej przez siebie fikcji? W tej sytuacji człowiek powinien postrzegać rzeczywistość w sposób możliwie najbardziej uczciwy, zauważając zarówno jej ciemne, jak i jasne strony⁹.

Zdaniem holenderskiego teologa ogrom zła fizycznego i moralnego, choroba, cierpienie, śmierć, bestialstwo, będące nieustannym źródłem cierpienia, nie stanowią jedynej strony rzeczywistości, gdyż niejako jej rewersem okazuje się być w zaskakujący i paradoksalny sposób radość z narodzin nowego dziecka, piękno kolorowego ogrodu, satysfakcja z osiągnięć intelektualnych i szczęście wypływające z przeżywanej miłości. W konsekwencji człowiek stale doświadcza ambiwalentnego oblicza rzeczywistości. W pewnych sytuacjach może ona człowieka budować, a w innych niszczyć. Poczucie tej tajemniczej ambiwalencji rzeczywistości należy do pradoświadczania ludzkości (nid. *oerervaring van de mensheid*), które musi być koniecznie uwzględnione w teologicznej refleksji nad Bogiem-Stwórcą-Mocą¹⁰.

II. MILCZĄCY GRUNT BYTU?

Według Kuiterta termin „Stwórca” ma zdecydowanie charakter metaforyczny. Jest słowem zapożyczonym z naszego potocznego języka i „nałożonym” na Boga jako jedno z wielu określeń używanych w odniesieniu do Absolutu. Przy zastosowaniu takiego lingwistycznego zabiegu musimy jednak wciąż pamiętać, że Bóg stwarza rzeczywistość w sposób analogiczny do działań człowieka wytwarzającego swe dzieła, ale zasadniczo różny¹¹. Wskazuje na to hebrajski czasownik אָבַרָ (bārā), który w Biblii jest odniesiony wyłącznie do stwórczego aktu Boga¹².

⁸ Problem rozumienia dobroci Boga w kontekście obecności zła syntetycznie ukazał E. Schillebeeckx (*Gerechtigheid en liefde. Genade en bevrijding*. Bloemendaal 1977 s. 614): „Si Deus est, unde malum? Si non est, unde bonum?”.

⁹ Por. M.E. Brinkman (red.). *Kennismaken met Kuitert. Een overzicht van zijn theologie*. Baarn 1999 s. 85-87.

¹⁰ Por. Kuitert. *Over religie* s. 174.

¹¹ Por. tamże.

¹² Hasło: *bara*. W: P. Brinks. *Podręczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*. Warszawa 1999 s. 64.

Należy mieć na uwadze, że określenie „Stwórca” jest tylko metaforą Mocy, która wciąż na nas oddziałuje. Mocą tą jest Rzeczywistość Świata, która „trzyma” nas w swoim posiadaniu. Uświadamiamy sobie fakt, że w naszym ludzkim działaniu czynimy tylko to, co możemy, ale zawsze możemy mniej, niż chcemy. W klasycznych ujęciach teologicznych, opartych na opowiadaniach zawartych w Księdze Rodzaju (por. Rdz 1-2), Bóg jest zawsze ukazywany jako Ktoś, kto suwerennym aktem woli powołał do istnienia świat. Dzięki temu czynowi jest On początkiem wszelkiego bytu i zarazem Mocą, która nas obejmuje, podtrzymuje i zachowuje w istnieniu. W opisach biblijnych stworzenie jest przedstawione jako jednorazowy akt, który zaistniał na początku historii. Biblijne opowieści zostały zredagowane w ten sposób, że wskazują na Boga nie tylko jako na źródło istnienia i przyczynę wszelkich bytów, ale opisują również w mitycznej formie sposób, w jaki Bóg stworzył świat. Według Kuiterta poprzestanie tylko na stronie formalnej i na literalnym odczytywaniu opisów stworzenia prowadzi nieuchronnie do nieporozumień i konfliktu wiary z naukami przyrodniczymi. Zadaniem teologów pozostaje dotarcie do głębszego sensu opowiadań o stworzeniu oraz do odkrycia pełniejszego znaczenia ludzkiego bytu. W tych poszukiwaniach teologowie muszą odejść od wszelkich ideologicznych naleciałości, które do dziś w kręgach fundamentalistów chrześcijańskich bywają uznawane za argument przemawiający za objawionym charakterem patriarchalnego porządku panującego w rodzinie i społeczeństwie. Winni oni w swej refleksji powrócić do źródłowego doświadczenia Mocy, która tworzy i niszczy człowieka. Według tradycyjnej teologii Stwórcy nie jest Bogiem przeszłości (nid. *niet God-in-het-verleden*), ale Bogiem w działaniu (nid. *God-in-actie*)¹³.

Kuitert jest przekonany, że Bóg wyznawany jako Stwórca jest dla każdego z nas odpowiedzią na fundamentalne pytanie: skąd wyszedłem i dokąd zmierzam? W wielu religiach podstawowym orędziem jest przekonanie, że my jako ludzie pochodzimy od Boga i znów do Niego powracamy. Nie możemy jednak zapominać, że Bóg w apofatycznych nurtach religijnych bywa niekiedy rozumiany jako Wielkie Nic (nid. *het grote Niets*). Bóg jest Niczym w porównaniu z tym, co postrzegamy na ziemi. W powyższym znaczeniu Bóg jest Niczym i dlatego w konsekwencji nie możemy o Nim nic więcej powiedzieć niż to, że jest Niczym, a dokładniej nie możemy nawet powiedzieć, że jest. Bóg nie jest, gdyż z racji swej radykalnej transcendencji

¹³ Por. Kuitert. *Over religie* s. 175.

nie może być tak, jak są inne byty, i Bóg nie mówi, gdyż z tej samej racji nie może komunikować się na sposób ludzki. On jest Milczącą Nicością (nid. *het zwijgende Niets*). Może być rozumiany jedynie jako Pragrunt (nid. *de oergrond*) wszystkiego, co jest i co będzie. Nic więcej o Nim nie możemy powiedzieć¹⁴.

Kuitert zauważa, że możemy spotkać ludzi, którzy swoją egzystencję tłumaczą w kategoriach przyścia i powrotu (przychodzę z wieczności i do wieczności powracam). Myśląc o śmierci, używają abstrakcyjnego słowa „wieczność” (nid. *de eeuwigheid*). Postrzegają śmierć jako nieskończoną otchłań, w którą z konieczności muszą wpaść. Inni natomiast w obliczu śmierci myślą według następującego schematu: przede mną istniał świat i po mnie dalej będzie istnieć, jestem tylko robaczkiem świętojańskim i bańką mydlaną, wieczny nie jestem, ale wszystko, co przeżywam na ziemi jako człowiek, przeżywam tak, jakbym nigdy miał nie umrzeć. Powyższym poglądom holenderski teolog przeciwstawia pewne formy żydowskiej religijności, które nie mówią o wieczności rozumianej abstrakcyjnie, ale o kimś Wiecznym, o niewysłowionym i niewyraźnym podmiocie stanowiącym nasze źródło i przeznaczenie¹⁵. Słowo „Wieczny” (nid. *de Eeuwige*) zostało w tym kontekście użyte w celu scharakteryzowania Stwórcy. Służy do tego, aby jedynie przybliżyć niezgłębioną i niewyraźną istotę Boga. W klasycznej nauce Kościoła twierdzenia, że Stwórca jest niepojęty, niezrozumiały, niewyraźny, nigdy nie były uznawane za docelowe orzeczenia, ale raczej za punkt wyjścia w refleksji nad tajemnicą Boga. Zastosowanie słowa „Wieczny” w odniesieniu do Boga może przynieść wielką korzyść dla chrześcijan. Określenie „Wieczny, który milczy” jawi się jako sformułowanie niezwykle intrygujące i zarazem przestrzegające przed naiwnym oczekiwaniem na cudowne przemówienia Boga z wysokości niebios. Kuitert przytacza zapożyczone z tradycji rabinicznej adagium, że kto chce o Bogu mówić, musi milczeć. Dodaje przy tym jednak, że zarówno w religii chrześcijańskiej, jak i żydowskiej, nawet jeśli Boga nazwiemy Niczym lub Wiecznym, to nie jest On Milczącym Pragruntem (nid. *de zwijgende oergrond*) wszelkiego bytu, ale osobowym Stwórcą, który mówi, wzywa, powołuje i komunikuje swą wolę¹⁶.

¹⁴ Por. tamże s. 179-180.

¹⁵ Na temat koncepcji Boga jako Niewysłowionego i Niewyraźnego zob. A.J. H e s c h e l. *Człowiek nie jest sam. Filozofia religii*. Tł. K. Wojtkowska. Kraków 2008 s. 13-149.

¹⁶ Por. K u i t e r t. *Over religie* s. 181.

Nie można pominąć idei zawartej w Księdze Rodzaju, że Bóg stworzył świat przez słowo. Biblijny opis zgodnie z mitycznym rozumieniem świata przyjmowanym przez antycznego człowieka prezentuje Boga, który według stosownej kolejności powołał do istnienia całą rzeczywistość. Co oznacza ten opis dla współczesnego człowieka? W akcie stworzenia przez słowo nie chodzi tylko o samą wagę słowa. Nie chodzi też o stwarzanie konkretnych przedmiotów na zasadzie czarodziejskiego „pstryknięcia” Boskim palcem. Przesłanie zawarte w Księdze Rodzaju koncentruje się głównie na zaprezentowaniu charakterystyki Boga Stwórcy. Nie polega ona na odsłonięciu najgłębszej tajemnicy jego bytu, ale raczej na ukazaniu człowiekowi sposobu odnoszenia się do Stwórcy i drogi prowadzącej do poznania Jego cech. Biblijny opis stworzenia stanowi rodzaj apelu skierowanego do człowieka, który można wyrazić za pomocą imperatywu: nie zwracaj się ku ciemnej otchłani Nicości i nie szukaj niezgłębionej wieczności, lecz spostrzegaj Boga Stwórcę poprzez pryzmat tego, że Cię wzywa. Zdaniem Kuiterta owo wewnętrzne wezwanie przez Stwórcę (nid. *aangesproken worden door de Schepper*) jest sposobem, za którego pomocą Bóg stwarza, rządzi i podtrzymuje ludzkość i świat od czasu, kiedy pojawili się ludzie, którzy Jego wezwanie mogą i chcą usłyszeć¹⁷.

III. LUDZKIE DOŚWIADCZENIE STWÓRCY

Zgodnie z typowym dla tradycji protestanckiej odrzuceniem zasady analogii bytu spotkanie z Bogiem Stwórcą nie dokonuje się w ramach teoretycznej spekulacji o Bogu jako bycie najwyższym. Kuitert zauważa, że uprzywilejowanym sposobem nawiązania kontaktu ze Stwórcą jest szeroko rozumiane doświadczenie Rzeczywistości w jej Mocy panującej nad ludźmi. Idąc wyraźnie po linii Schleiermachera¹⁸, dostrzega, że najbardziej wewnętrzne odczucie i przeżycie własnej zależności od Mocy i Rzeczywistości (nid. *afhankelijkheid van de Macht en Werkelijkheid*) stanowi zarazem głębokie religijne doświadczenie Boga jako Stwórcy. W konsekwencji doświadczenie życia jest przestrzenią i sposobem spotkania Stwórcy. Kuitert podkreśla, że zwyczajne komponenty życia ludzkiego, takie jak miłość i nienawiść, piękno i brzydota, szczęście i nieszczęście, narodziny i śmierć, stanowią wystar-

¹⁷ Por. tamże.

¹⁸ Por. F. Schleiermacher. *The Christian Faith*. Edinburgh 1928 s. 12 nn.

czające czynniki umożliwiające zwrócenie się ku Stwórcy. Istotnym zatem zadaniem każdego człowieka jest zwrócenie uwagi na życie innych ludzi, zarówno wierzących, jak i niewierzących. Każdy człowiek staje w obliczu Mocy, która go przerasta, od której nie może się uwolnić, która ostatecznie go współtworzy lub niszczy. Świadomość ambiwalentnego charakteru rzeczywistości, w którą człowiek został wrzucony, sprawia, że zaczyna on zastanawiać się nad sensem spotykających go zdarzeń, doświadczanych przeżyć i nieoczekiwanych sytuacji, wobec których musi zająć stanowisko. W różnych „światłach” spogląda na swoje życiowe doświadczenia. Patrząc przez pryzmat teorii ewolucji, uświadamia sobie, że jest dzieckiem „Matki Natury i Tatusia Czasu” (nid. *Moeder Natuur en Vadertje Tijd*). Być może mentalnie nie jest to dla niego przyjemną prawdą. Zdecydowanie wolałby być dzieckiem miłowanym przez przyjaznego Ojca, który z nieba, będącego baldachimem bezpieczeństwa, spogląda i bezpośrednio czuwa nad losem każdego z ponad pięciu miliardów ludzi. Tymczasem nauki przyrodnicze, podkreślając samoczynną ewolucyjną kreatywność¹⁹, skłaniają człowieka do tego, aby raczej potężną Rzeczywistość uznać za matczyne łono, z którego rodzi się jego ziemski byt. W swoim odczuwaniu świata w sercu ludzkim nieustannie mieszają się słodycz z goryczą. Człowiek jest zdolny do tego, aby przeżywać prawdziwą radość swego bycia na łonie natury oraz cieszyć się pragnieniem osiągnięcia swego przeznaczenia, ale nawet najbardziej pozytywne uczucia nie są w stanie wyrwać go z doświadczenia bolesnej dwuznaczności świata²⁰.

W tej sytuacji – zdaniem Kuiterta – człowiek powinien powrócić do namysłu nad kwestią relacji między Rzeczywistością a Bogiem wyznawanym jako Stwórca. Jeśli przyjmiemy obraz Boga bezosobowego, który jest co najmniej tożsamy ze stworzoną Rzeczywistością, a więc w konsekwencji obarczony dwuznacznością, to wówczas Stwórca jawi się nam jako „Coś” delikatnego i zarazem twardego. Jeśli natomiast przyjmiemy, że Stwórca jest Podmiotem, czyli osobowym Bogiem, to wtedy manifestuje się jako „Ktoś” pełen szczerzej miłości w stosunku do człowieka. Połączenie dwóch powyższych stanowisk oznaczałoby, że afirmujemy osobowego Stwórcę i zarazem z Jego rąk przyjmujemy Rzeczywistość taką, jaka ona jest, czyli w całej swej ambiwalencji. Taki pogląd wzbudziłby zapewne wiele protestów wśród współczesnych ludzi, którym ideowa postawa Iwana, brata Aloszy z po-

¹⁹ Por. J.F. Haught. *Odpowiedzi na 101 pytań o Boga i ewolucję*. Tł. J. Kochanowicz. Kraków 2003 s. 155.

²⁰ Por. Kuitert. *Over religie* s. 176.

wieści Dostojewskiego *Bracia Karamazow*, pozostaje szczególnie bliska. Iwan nie zgadza się na wieczną radość w niebie za cenę cierpienia choćby jednego niewinnego człowieka na ziemi. Dlatego jest gotów zwrócić każdy bilet wstępu do raju, gdyż jego miłość wobec stworzenia okazała się większa niż wobec Stwórcy²¹.

Kluczem do wyjaśnienia relacji między człowiekiem a Stwórcą jest – według Kuiterta – pojęcie bycia powołanym, wezwanym lub zagadniętym przez Boga (nid. *aangesproken worden door de Schepper*)²². Człowiek głęboko w swym sercu czuje się wezwany do służby potrzebującym (nid. *de behoeftige mensen*). Najbardziej intymnym źródłem tego wewnętrznego wezwania jest Stwórca. W tym poczuciu człowiek doświadcza potęgi Mocy, którą nazywa Bogiem Stwórcą. Transcendencja nie przychodzi do człowieka z zewnątrz, odgórnie, ale porusza go – jak nauczał anglikański biskup Robinson – od wewnątrz, oddolnie²³. Kuitert podkreśla, że nawet najbardziej dramatyczne czasy wojny i pogardy człowieka stanowią bolesne tło dla realnego wyboru dobra i nigdy nie odbierają całkowicie szansy dla ocalenia człowieczeństwa i okazania choćby najmniejszej pomocy drugiemu. Najbardziej ponure dni historii ludzkiej mogą stać się dla człowieka, paradoksalnie, doświadczeniem dobra, którego interpretacja bez użycia słowa „Bóg” wydaje się błada. W poczuciu „bycia powołanym” dochodzi do głosu sam podmiot wzywający, którym jest Stwórca. Powyższe doświadczenie sprawia, że Kuitert nie waha się odwrócić opartego na prologu Janowym tradycyjnego teologicznego modelu. Zamiast klasycznego ujęcia, wyrażonego słowami: „Na początku był osobowy Bóg i dlatego człowiek został przez Niego wezwany”, Kuitert nieco prowokacyjnie proponuje formułę: „Na początku człowiek poczuł się wezwany do czynienia dobra i dlatego wyobraził sobie Stwórcę jako uporczywie wzywający go Podmiot”²⁴. Stwórca w ujęciu holenderskiego teologa jest tożsamy z aktywną i kreatywną Rzeczywistością, ale zarazem jest Kimś więcej. Doświadczenie „bycia wezwanym” prowadzi nas do przekonania, że Bóg jest nie tylko naszym losem i przeznaczeniem, ale równocześnie „Kimś więcej”. Być może właśnie ta wielka nadzieja, wyrażona w sformułowaniu: „Bóg jest zawsze Kimś więcej” (*Deus semper maior*), sprawia, że chrześcijańska teologia ma jeszcze wciąż odwagę na dialog ze współczesnym światem.

²¹ Por. F. Dostojewski. *Bracia Karamazow*. Tł. A. Wat. Wrocław 1996 s. 600.

²² Por. Kuitert. *Over religie* s. 181.

²³ Por. J.A.T. Robinson. *Honest to God*. London 1963 s. 45-63.

²⁴ Por. Kuitert. *Over religie* s. 183.

Modelowym przykładem doświadczenia „bycia wezwanym” jest biblijna opowieść o Kainie i Ablu (Rdz 4, 1-16). Pierwszy z nich czuje się zagadnięty przez Boga. Uczucie to wyraża się w sformułowanym przez niego pytaniu: „Czyż jestem stróżem brata mego?” (Rdz 4, 9). Kuitert interpretuje powyższe zdanie jako w swej istocie wypowiedź oznajmującą, że Kain czuje się wewnętrznie wezwany przez Stwórcę. Boże pytanie: „Gdzie jest brat twój, Abel?” (Rdz 4,9) stanowi pramodell sposobu, w jaki Stwórca staje się dla człowieka etycznym zobowiązaniem. Kuitert podkreśla, że opowiadanie o Kainie i Ablu ma formę mitu i dlatego Boskie pytanie nie może być naiwnie rozumiane jako zewnętrzny głos z nieba, lecz jako najgłębsze, nieodparcie narzucające się uczucie (nid. *het gevoel, dat zich opdringt*) w sytuacji, gdy na naszej drodze życiowej spotykamy potrzebującego bliźniego. Świadomość „bycia wezwanym” (nid. *aangesproken worden*) jest bez wątpienia religijnym doświadczeniem, które ma w sobie coś z najbardziej wewnętrznego poczucia litości. Mocno i głęboko porusza człowieka emocjonalnie. Jest ono oddolnym głosem, przypominającym, kim jesteśmy dla siebie nawzajem. Jest czynnikiem budzącym świadomość braterstwa i odpowiedzialności. Poczucie „bycia wewnętrznie zagadniętym” jest zupełnie czymś innym niż doświadczenie wysłuchania przemówienia, wykładu, pozdrowienia, kościelnego nauczania bądź informacji. Uczucie wewnętrznego wezwania przynagla do dokonania wyboru, stawia człowieka wobec konieczności podjęcia decyzji: uczynić coś lub nie uczynić nic. Osoba będącego w potrzebie bliźniego staje się dla nas konkretnym apelem, który wybrzmiewa w nas od wewnątrz w formie moralnego imperatyw. Przy tym należy pamiętać, że potrzebujący bliźni nie oznacza jedynie człowieka biednego, żebraka, głodnego, bezdomnego itp. Pojęcie potrzebującego (nid. *de behoeftige*) w szerszym znaczeniu odnosi się do tych ludzi, którzy w danym momencie nas potrzebują. Nie chodzi o każdego człowieka z wielomilionowej populacji, ale o dostrzeżenie tych konkretnych osób, które aktualnie potrzebują naszej stosownej pomocy.

Kuitert z emfazą podkreśla, że w właśnie w spotkaniu i konfrontacji z człowiekiem, który w danym miejscu i czasie nas potrzebuje, Bóg Stwórca daje się poznać i doświadczyć. Człowiek jest podmiotem otwartym na szerokie spektrum zróżnicowanych doświadczeń. Historia jego życia to – posługując się retoryką Schillebeeckxa – wielkie doświadczenie z doświadczeniami²⁵. Nie

²⁵ Por. E. Schillebeeckx. *Menschliche Erfahrung und Glaube an Jesus Christus*. Freiburg im Br. 1979 s. 20-21.

może zatem dziwić fakt, że chrześcijanin na swej drodze spotyka także ludzi rozczarowanych religijnym poszukiwaniem Stwórcy. Spodziewali się oni raczej spotkania z Bogiem, które będzie czymś radykalnie nowym, naczynym, oczywistym, podniosłym, jasnym, wyzwającym z ciemności. Należy respektować także tego typu uczucia, do których ludzie mają prawo. Rozczarowania związane z poszukiwaniem Boga nie są czymś z gruntu złym. Jako wydarzenia towarzyszące człowiekowi poruszonemu wewnętrznym imperatywem moralnym mogą stać się nawet czymś sensownym i znaczącym, gdyż przypominając o nieredukowalnym ambiwalentnym charakterze rzeczywistości, strzegą chrześcijan przed fałszywym poczuciem pewności wiary.

Kuitert jest przekonany, że doświadczenie bycia wezwanym nie może zostać ograniczone tylko do ludzi wierzących i kościelnie zaangażowanych. Taki redukcjonizm byłby odejściem od prawdy, znacznym pomniejszeniem formatu Stwórcy oraz zignorowaniem potęgi Jego stwórczej Mocy. Z tej racji w konstruowaniu teologii stworzenia należy bardziej rozwijać perspektywę uniwersalną, w której wszyscy ludzie mogą i są wewnątrznie wezwani przez Boga Stwórcę, aby w duchu służby stawać wobec tych, którzy ich w danym momencie najbardziej potrzebują. Współczesny, głęboko zsekularyzowany człowiek (niekoniecznie zdechrystianizowany), może doświadczyć czegoś w rodzaju kolektywnej opatrności ludzkiej, czyli providencji rozumianej w zupełnie świeckim sensie. Podstawą tego twierdzenia jest fakt, że samo sedno ludzkiej egzystencji tkwi w tym, że człowiek zawsze w jakiś sposób czuje się wezwany przez człowieka (nid. *zich aangesproken voelen door een mens*). W każdym środowisku życiowym w jakimś przynajmniej minimalnym stopniu dochodzi do głosu poczucie wzajemnej troski, odpowiedzialności, solidarności i służby. W konsekwencji można zaryzykować tezę, że całe ludzkie życie zależy od wzajemnego poczucia bycia wezwanym²⁶.

Kuitert nie waha się postawić fundamentalnego pytania: gdzie znajduje się uprzywilejowane miejsce manifestacji Boga jako Stwórcy? Według niego szczególnym obszarem objawienia Boga Stwórcy jest dziedzina kultury. Przez kulturę rozumie on tę sferę rzeczywistości, w której ludzie i rzeczy nabierają nowego znaczenia i przestają istnieć tylko na poziomie materialnych lub biologicznych zjawisk. Rozwijać kulturę oznacza dla Kuiterta czynić świat coraz bardziej zamieszkałym (nid. *bewoonbaar maken*). Do sfery tak zdefiniowanej kultury należy również religia, stanowiąc niezastąpiony

²⁶ Por. Kuitert. *Over religie* s. 190.

element interpretujący powszechnie doświadczaną Moc Rzeczywistości, której integralną częstkę stanowią ludzie²⁷.

W przeciwieństwie do poglądów Karla Bartha, który podkreśla absolutną transcendencję Boga wobec kultury²⁸, Kuitert twierdzi, że chrześcijańska wizja Stwórcy nie stoi w sprzeczności z kulturą, lecz w jej ramach stanowi bardzo operatywną i użyteczną ideę. Kultura wyznacza przestrzeń, w której człowiek rozwija swoje człowieczeństwo i zarazem staje się czynnikiem humanizującym społeczność ludzką. W szerszym znaczeniu kultura jest przestrzenią, w której ludzie czują się wewnętrznie wezwani przez ludzi. Poczucie wezwania i kultura są ze sobą powiązane na zasadzie sprzężenia zwrotnego. W zależności od stopnia, w jakim człowiek czuje się wezwany przez człowieka, kultura rozwija się lub zamiera. Na korelacyjnie rozumiany związek między kulturą a poczuciem wewnętrznego wezwania wskazuje – zdaniem Kuiterta – chrześcijańska koncepcja Stwórcy, odwołująca się do biblijnego opowiadania o Adamie reprezentującym całą ludzkość. Pytanie: „Adamie, gdzie jesteś?” (por. Rdz 3, 9) zinterpretowane kolektywnie może przybrać formę wezwania: „Ludzkości, gdzie jesteś?” Kryje ono wyrażoną na sposób mityczny prawdę o istnieniu uniwersalnej świadomości, że cała ludzkość jest wewnętrznie wezwana do odpowiedzialności, która wyraża się w dostrzeganiu i wychodzeniu naprzeciw potrzebującym. Dzięki temu poczuciu bycia wezwany, będącemu ważnym czynnikiem kulturotwórczym, ludzkość wyewoluowała do poziomu istot, które z dumą nazywają siebie *homo sapiens*²⁹.

IV. OCENA I WNIOSKI PASTORALNE

Przystępując do oceny teologicznej koncepcji Boga jako Stwórcy wypracowanej przez Kuiterta, musimy pamiętać, że jej autor jest nie tylko akademickim teologiem, ale również doświadczonym kaznodzieją. Z tej racji zaproponowany przezeń teologiczny projekt nie jest jedynie teoretycznym namysłem naukowca nad treścią wiary chrześcijańskiej, lecz wyrasta z osobistego doświadczenia kościelnego przepowiadania w różnych ośrodkach duszpasterskich w Holandii.

²⁷ Por. tamże.

²⁸ Por. J. Hill. *The History of Christian Thought*. Downers Grove 2003 s. 274; T. Halik. *Wzywany czy niewzywany Bóg się tutaj zjawi*. Tł. A. Babuchowski. Kraków 2006 s. 70.

²⁹ Por. Kuitert. *Over religie* s. 191; P. Pronk. *Fluiten in het donker. In gesprek met Harry Kuitert*. Kampen 2006 s. 146.

Kuitert jest świadom tego, że odbiorcą jego rozważań o Bogu Stwórcy najczęściej nie jest już zaangażowany i teologicznie/duchowo uformowany chrześcijanin, lecz człowiek wyalienowany ze wspólnoty żywego Kościoła, żyjący w środowisku zsekularyzowanym, poszukujący „na własną rękę” sensu życia, spotykający codziennie przedstawicieli pozachrześcijańskich religii i kultur, wtopiony w kulturę agnostycyzmu, a niekiedy nawet agresywnego ateizmu i podlegający zjawisku radykalnej technicyzacji życia.

Mając na uwadze profil potencjalnego czytelnika, Kuitert w budowaniu refleksji o Bogu Stwórcy odrzuca przesadny abstrakcjonizm na rzecz powrotu do ludzkiego doświadczenia, rozbudzając w ten sposób w odbiorcy teologiczną ciekawość. Ten zabieg metodologiczny wiedzie go do przekonania, że pierwszorzędym źródłem poznania Boga powinno być najszerzej rozumiane doświadczenie współczesnego człowieka. Cierpliwie poszukuje punktu stycznego między współczesnym doświadczeniem a teologią. Odnajduje go w uniwersalnym poczuciu nieskończonej Rzeczywistości Świata i jej Mocy panującej nad człowiekiem. Krótko mówiąc: w poczuciu nieskończoności i zarazem zależności od Rzeczywistości. Wiara w Boga nazywanego Stwórcą stanowi dla chrześcijan najbardziej śmiało i zarazem optymistyczne wyjaśnienie złożonego fenomenu życia.

Koncepcja Boga jako Stwórcy nie wyrasta u Kuiterta ze szczegółowej i pogłębionej egzegezy tekstów biblijnych, lecz rodzi się jako owoc namysłu nad etyczną świadomością człowieka. Jego teologiczne myślenie posiada charakter antropocentryczny o wyraźnym profilu psychologicznym. Człowiek uświadamia sobie obecne w nim głęboko uczucie bycia wezwanym przez Kogoś. Dochodzi ono najbardziej do głosu w spotkaniu z innymi, których określa mianem ludzi potrzebujących. W obliczu wewnętrznego imperatywu etycznego człowiek musi podjąć próbę identyfikacji jego źródła. Jest nim albo drugi człowiek, albo Podmiot o charakterze transcendentnym, nazywany przez chrześcijan Stwórcą. Wobec alternatywy wyrażonej w sformułowaniu: Bóg albo człowiek Kuitert – podobnie zresztą jak holenderski jezuita Piet Schoonenberg³⁰ – odnosi się krytycznie. Kwestionuje zasadę ostrego przeciwstawiania sobie podmiotu ludzkiego i boskiego, wskazując, że spotkany bliźni stanowi dla człowieka egzystencjalną okazję do wywołania etycznego rezonansu w głębi jego bytu. Spotkanie z bliźnim będącym w potrzebie staje się zwyczajną drogą do uświadomienia sobie istnienia Stwórcy, którego doświadczenie pozostaje zawsze zapośredniczone w relac-

³⁰ Por. P. Schoonenberg. *God of Mens, een vals dilemma*. Den Bosch 1965.

jach międzyludzkich. W ten sposób spotkanie z drugim człowiekiem staje się ostatecznie doświadczeniem Stwórcy.

Bez wątplenia na uwagę zasługuje dowartościowanie przez Kuiterta apofatycznego nurtu w teologicznej refleksji nad Stwórcą. Myślenie o Bogu w kategoriach negatywnych (bardziej kim Bóg nie jest, niż kim jest) wydaje się bardzo dobrym posunięciem metodologicznym, zwłaszcza w dialogu ze współczesną kulturą, naznaczoną nieufnością do autorytatywnych kościelnych wypowiedzi o charakterze afirmatywnym. Przyjęcie apofatycznej drogi poznania Boga nie stanowi radykalnej kapitulacji rozumu ludzkiego wobec rzeczywistości nadnaturalnej, lecz rozsądną obronę przed naiwnym antropomorfizowaniem Boga i triumfalistycznym poczuciem conceptualnego zawładnięcia Stwórcą oraz nadmiernym zrationalizowaniem Jego tajemnicy³¹.

Teologiczny projekt wypracowany przez Kuiterta ma również słabsze strony. Pomija on całkowicie trynitarną i historiozbawczą perspektywę w refleksji nad Stwórcą. Czytelnik odnosi wrażenie, że Bóg wyznawany przez chrześcijan jako Stwórca jest absolutnie jednoosobowy³². W odróżnieniu od Karla Bartha (1886-1968) w teologicznej antropologii Kuiterta nie znajdziemy chrystologicznej koncentracji³³ ani tym bardziej idei jakiegokolwiek pośrednictwa Kościoła w poznaniu Boga jako Stwórcy. Można odnieść wrażenie, że myślenie holenderskiego teologa, wyraźnie nawiązujące do poglądów Friedriecha Schleiermachera (1768-1834), zmierza nieuchronnie do przyjęcia swoistego horyzontalizmu w teologicznym poznaniu Boga, które dokonuje się wyłącznie na drodze wewnętrznego doświadczenia/uczucia dostępnego każdemu człowiekowi, bez potrzeby odwoływania się do objawienia chrześcijańskiego wyrażonego w wydarzeniu Chrystusa³⁴. Takie stanowisko, słusznie skądinąd podkreślające uniwersalny charakter doświadczenia Boga, prowadzi jednak w efekcie do koncepcji egalitaryzmu religio-logicznego, według którego chrześcijańskie pojęcie Stwórcy nie ma już wyjątkowego charakteru i ostatecznie staje się tożsame z ujęciami proponowanymi przez pozostałe religie.

Innym słabym punktem w teologicznym projekcie Kuiterta jest brak dialogu ze współczesną nauką. Najnowsze osiągnięcia nauk przyrodniczych należą bezsprzecznie do bardzo ważnych elementów szeroko rozumianego

³¹ Por. Ha l í k. *Wzywany czy niewzywany Bóg się tutaj zjawi* s. 290-293.

³² Por. G. van den Brink, S. van Erp. *Ignoring God Triune? The Doctrine of the Trinity in Dutch Theology*. „International Journal of Systematic Theology” 11:2009 nr 1 s. 79-80.

³³ Por. A.E. Mc G r a t h. *Christian Theology. An introduction*. Oxford 2003 s. 349.

³⁴ Por. H i l l. *The History of Christian Thought* s. 238-239.

doświadczenia ludzkiego. Świadome ignorowanie tego obszaru wiedzy w teologicznej refleksji nad Stwórcą i stworzeniem należałoby uznać za przejaw dalszego funkcjonowania stereotypów o nieuchronnym konflikcie wiary i nauki lub irracjonalnego lęku przed intelektualnym podjęciem kwestii ukrytej Bożej obecności w porządku praw przyrody, stanowiącej fundament racjonalności świata³⁵.

W refleksji Kuiterta nad Bogiem Stwórcą brakuje wyraźnego odniesienia do Objawienia Bożego, co sprawia, że jego myśl należy zaliczyć raczej do filozofii religii niż teologii w ścisłym znaczeniu. Niemniej dziś, w dobie rozwijającego się dialogu ekumenicznego i związanego ze zjawiskiem globalizacji coraz bardziej swobodnego przepływu idei, koncepcja Stwórcy wypracowana przez teologa z Amsterdamu może z powodzeniem zostać uwzględniona w pastoralnej praktyce Kościoła katolickiego. Warto ją potraktować jako interesującą prolegomenę do integralnego ukazywania prawdy o Bogu Stwórcy w ramach dzieła nowej ewangelizacji i katechizacji osób ochrzczonych prowadzonej zwłaszcza przez wspólnoty o charakterze ekumenicznym. Dzięki zwróceniu uwagi na uniwersalne doświadczenie ludzkie, wyrażające się w głębokim i subiektywnym poczuciu Bożej obecności koncepcja Stwórcy zaproponowana przez holenderskiego teologa stanowi istotny element egzystencjalny w ramach oddolnej drogi poznania Boga. Odkrywając i rozbudzając w człowieku religijne uczucie obecności Boga manifestującego się w doświadczeniu spotkania z konkretnym bliźnim, może zostać uznana za ważny etap wstępny w bardziej historiozbowym ukazywaniu prawdy o Stwórcy.

Wizja Boga Stwórcy zaprezentowana przez Kuiterta stanowi dla myślicieli katolickich mocny impuls do rozwijania opracowań w zakresie teologii Słowa Bożego. Dla współczesnego człowieka, żyjącego w kulturze medialnej, takie zagadnienia, jak mowa i milczenie Boga, istota komunikacji Bosko-ludzkiej, sposób identyfikacji i hermeneutyki Bożych wypowiedzi, sens modlitwy rozumianej jako rozmowa z Bogiem oraz pośrednicząca rola Kościoła w procesie dialogu Boga z człowiekiem, wydają się szczególnie interesujące i aktualne.

³⁵ Por. J. Życiński. *Bóg i stworzenie. Zarys teorii ewolucji*. Lublin 2011 s. 17-22.

BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI.: Motu proprio *Porta fidei*. Watykan 2011.
- Briks P.: Podręczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu. Warszawa 1999.
- Brinkman M.E. (red.): Kennismaken met Kuitert. Een overzicht van zijn theologie. Baarn 1999.
- Cornelis J. H., Van der Reijden D.: Nieuwe stichtelijke liederen, voor de huisgezinnen en gezelschappen der christenen. Amsterdam 1818.
- Dostojewski F.: Bracia Karamazow. Tł. A. Wat. Wrocław 1996.
- Drees W.B.: Radicaal om conservatief te zijn. W: M. Brinkman, H. Vijver (red.). Harry Kuitert: zijn God. Schrijvers, theologen en filosofen over de God van Kuitert. Baarn 2004 s. 65-74.
- Halik T.: Wzywany czy niewzywany Bóg się tutaj zjawi. Tł. A. Babuchowski. Kraków 2006.
- Haight J.F.: Odpowiedzi na 101 pytań o Boga i ewolucję. Tł. J. Kochanowicz. Kraków 2003.
- Heschel A.J.: Człowiek nie jest sam. Filozofia religii. Tł. K. Wojtkowska. Kraków 2008.
- Hill J.: The History of Christian Thought. Downers Grove 2003.
- Kuitert H.: Zonder geloof vaart niemand wel. Een plaatsbepaling van chruistendom en kerk. Baarn 1974.
- Het algemeen betwijfeld christelijk geloof. Een herziening. Baarn 1993.
- Jezus: Nalatschap van het christendom. Schechts voor een christologie. Baarn 1998.
- Over religie. Aan de liefhebbers onder haar beoefenaars. Baarn 2000.
- Hetzelfde anders zien. Het christelijk geloof als verbeelding. Kampen-Baarn 2005.
- Alles behalve kennis. Afkicken van de godgeleerdheid en opnieuw beginnen. Baarn 2011.
- McGrath A.E.: Christian Theology. An introduction. Oxford 2003.
- Meijering E.: Wat verbeelden we ons wel? Overwegingen bij Harry Kuitert. Zoetermeer 2006.
- Panikkar R.: The Trinity and the religious experience of Man. London 1973.
- Pronk P.: Fluiten in het donker. In gesprek met Harry Kuitert. Kampen 2006.
- Robinson J.A.T.: Honest to God. London 1963.
- Schillebeeckx E.: Gerechtigheid en liefde. Genade en bevrijding. Bloemendaal 1977.
- Menschliche Erfahrung und Glaube an Jesus Christus. Freiburg im Br. 1979.
- Schleiermacher F.: The Christian Faith. Edinburgh 1928.
- Schoonenberg P.: God of Mens, een vals dilemma. Den Bosch 1965.
- Van den Brink G., Van Erp S.: Ignoring God Triune? The Doctrine of the Trinity in Dutch Theology. „International Journal of Systematic Theology” 11:2009 nr 1 s. 72-90.
- Van Gerven H., Michon M.: Vrijheid van dwang. Een portret van H.M. Kuitert. Baarn 1989.
- Von Balthasar H. U.: Prawda jest symfoniczna: aspekty chrześcijańskiego pluralizmu. Poznań 1998.
- Ward K.: Christianity. A Beginner's Guide. Oxford 2008.
- Życiński J.: Bóg i stworzenie. Zarys teorii ewolucji. Lublin 2011.

BÓG JAKO STWÓRCA
W INTERPRETACJI HARMINUSA KUITERTA

Streszczenie

Harminus Kuitert (ur. 1924) należy do najbardziej znanych holenderskich teologów ewangelickoreformowanych. W swojej teologii nawiązuje do myśli F. Schleiermachera, akcentując istotną rolę uczucia w doświadczeniu obecności Boga. Według Kuiterta chrześcijański obraz Boga jako Stwórcy wyrasta z doświadczenia przez człowieka swej zależności od Mocy Rzeczywistości. W ramach tego uniwersalnego doświadczenia człowiek odczuwa wewnętrzne wezwanie, które rozpoznaje jako znak obecności Stwórcy. Kuitert podkreśla, że spotkanie z człowiekiem potrzebującym staje się okazją do doświadczenia Boga jako Stwórcy. W chrześcijaństwie Bóg nie jest milczącą podstawą bytu, ale Bogiem Słowa, który przemawia w doświadczeniu spotkania z człowiekiem potrzebującym. W swojej refleksji nad Stwórcą Kuitert całkowicie pomija perspektywę trynitarną i historiozbawczą. Z tego powodu jego interpretacja Boga jako Stwórcy ma bardziej charakter filozoficzny niż teologiczny.

Słowa kluczowe: Stwórca, Moc Rzeczywistości, poczucie zależności od Rzeczywistości, poczucie bycia wezwanym przez Stwórcę, egzystencjalne doświadczenie Stwórcy.